

ZHANNA KADYROVA. AWULSJA

5.12.2025 – 15.02.2026

kuratorka

Monika Szewczyk

koordynacja

Yulia Kostereva

Galeria Arsenał elektrownia

ul. Elektryczna 13
(wejście od ul. Świętojańskiej),
Białystok

wystawa czynna

wt. – niedz.
10:00–18:00
ostatnie wejście o 17:30

ceny biletów

normalny 8 zł
ulgowy 4 zł

więcej informacji
galeria-arsenal.pl

G A L E R I A

Arsenał

Awulsja

Najczęściej kojarzy się z medycyną: oderwaniem kości lub tkanki miękkiej od miejsca przyczepu, ale też celowym medycznym usunięciem fragmentu ciała. W geomorfologii oznacza naturalny proces tworzenia nowego koryta rzeki, które omija wcześniej istniejące meandry. Ale termin ten ma także swoje zastosowanie w prawie i administracji, opisując sytuację, gdy wskutek naturalnych procesów zmienia się przebieg granicy państw. Mówimy też o awulsji industrialnej, gdy przemysł przenosi się do innego regionu, odłączając się od pierwotnej bazy ekonomicznej. Metaforycznie awulsja może oznaczać odcięcie się od środowiska, kultury czy tożsamości przez odrzucenie tradycji i norm społecznych lub gwałtowne zerwanie więzi społecznych w wyniku kryzysu. Zwykle nie mamy wpływu na naturalne procesy zachodzące wokół nas i bardzo ograniczony na te wynikające z cudzej aktywności; zazwyczaj to one mają wpływ na nas i nasze życie. Wszystko się zmienia.

Jeleń

Na betonowym wzniesieniu wygląda tak naturalnie i majestatycznie. Ma potężną klatkę piersiową i uniesioną głowę zwieńczoną porożem. Nawiązująca do origami forma nie jest tu krucha. Wyrosła z tradycji konstruktywizmu, który nie był kruchy, no i jest odlana z betonu. Wykonany dla tego konkretnego miejsca jeleń wygląda, jakby był tam zawsze, od pradziejów, jakby każdego dnia wychodził na wzniesienie, by ogarnąć wzrokiem należący do niego teren. To, że zastąpił sowiecki samolot, nie ma znaczenia wobec faktu, jak jest wrośnięty w to miejsce, jak do niego przynależy. Podróż jelenia z Pokrowska do Winnicy, a potem przez Kijów, zachodnią Ukrainę i Białystok do Wenecji, nie jest procesem naturalnym. Tym, co go napędza, nie jest natura, lecz wyobraźnia i decyzja artystki, ale też w pewnym sensie całego ukraińskiego społeczeństwa, które w obliczu wojny z oddaniem ratuje dzieła kultury, chroniąc je przed zniszczeniem. Jeleń – czy stojący na pace otwartej ciężarówce, czy podwieszony na pasach w postindustrialnej przestrzeni elektrowni – nie traci nic ze swojej godności, swojego majestatu. Niemniej mamy świadomość, że musi wrócić do Donbasu, że jego miejsce jest właśnie tam.

Zhanna

Sprawia wrażenie kogoś, kto się nigdy nie zatrzymuje, nie odpoczywa. Łatwo nawiązuje kontakt z przypadkowymi ludźmi. Ufają jej, czując jej życzliwość i naturalność. Jest szczerą, nie udaje także w sztuce. Gdybym musiała określić ją jednym słowem, powiedziałabym „rzeźbiarka”. Chociaż, podobnie jak wiele współczesnych artystek, używa w swej twórczości różnych mediów, mentalnie jest rzeźbiarką. To rzeźba jest jej stanem naturalnym, pierwotnym, wyrasta z wnętrza, sama się dzieje, jest koniecznością. Wydaje się fizjologiczna. Ta naturalność i oczywistość nadaje siłę jej pracom, ale i jej samej. Powoduje, że jest nieustannie w procesie, w ciągłej, responsywnej gotowości, otwartości na ludzi, naturę, formę, działania, w których wszystko się zmienia.

Wojna

O tym powiedziano już wszystko. Nie czuję się na siłach komentować wojny w Ukrainie, szczególnie z wygodnej i bezpiecznej kanapy. Nie uważam, że mam do tego prawo. O tym nie powiedziano nic. Gdyby powiedziano coś dostatecznie ważnego, nie byłoby odwrotu – wojna by się zakończyła. Wypowiadamy niewłaściwe słowa, które nie kończą konfliktu zbrojnego. Właściwe wypowiadają Ukraińcy, ale ich nie słuchamy. Odpowiednie słowa padają też z ust bohaterów filmów Zhanny. Bibliotekarki, która cieszy się, że kwiaty zabrane w Pokrowsku przeżyją wojnę w relatywnie bezpieczniejszym Kijowie. Mężczyzn wykonujących swoją pracę mimo dźwięku syren. Okolicznych mieszkańców, którzy przyszli obejrzeć wystawę zorganizowaną w wiejskim domu, choć wcześniej zapewne nie interesowali się sztuką. Może teraz się zainteresują, przecież wszystko się zmienia.

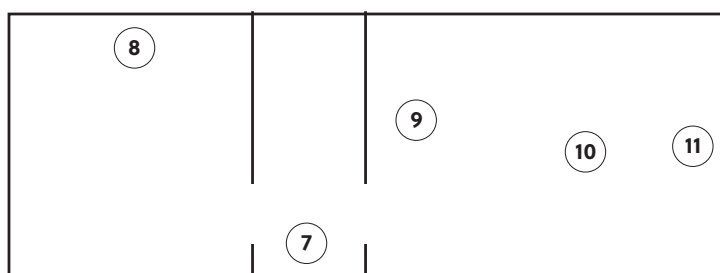
Monika Szewczyk

ZHANNA KADYROVA

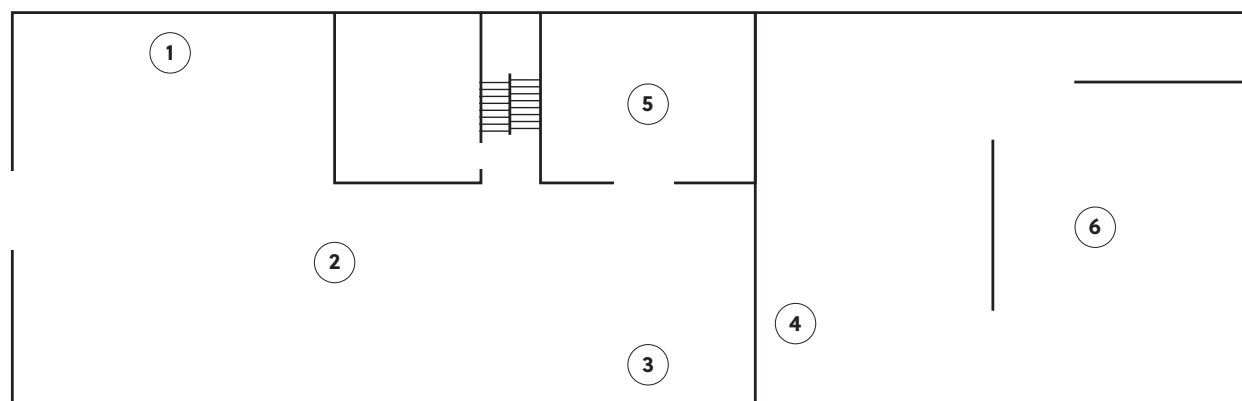
Ukraińska artystka urodzona w 1981 roku w Browarach w Ukrainie. Absolwentka Wydziału Rzeźby Państwowej Szkoły Sztuk Pięknych im. Tarasa Szewczenki w Kijowie. Zajmuje się rzeźbą, mozaiką, fotografią, wideo, instalacją i performansem, zgłębiając tematy społeczne, historyczne i miejskie. Członkini grupy R.E.P. (Revolution Experimental Space). Mieszka i pracuje w Kijowie. Zhanna Kadyrova jest laureatką Nagrody im. Kazimierza Malewicza z 2012 roku oraz Grand Prix PinchukArtCentre 2013. W 2025 roku zdobyła Narodową Nagrodę im. Tarasa Szewczenki w dziedzinie sztuk wizualnych za projekt *Flight Trajectories*, a także została laureatką nagrody Her Art Prize za *Refugees* – serię fotografii, które przedstawiają wnętrza budynków publicznych zniszczonych przez wojnę. Dwukrotnie wystawiała w ukraińskim pawilonie podczas 55. i 56. Biennale w Wenecji oraz była uczestniczką głównego projektu 57. Biennale w Wenecji. Będzie reprezentować Ukrainę także podczas 61. Biennale w Wenecji w 2026 roku. Twórczość Kadyrovej była pokazywana w Galerii Arsenał w Białymstoku na wystawach: *Miejsca. Laureaci Nagrody im. K. Malewicza* w 2013 roku; *Strach* w 2020 roku; *Arsenał 60! O kolekcjonowaniu, kolekcji i miłości do Arsenалу* w 2025 r. Jej prace znajdują się w prywatnych i publicznych kolekcjach na całym świecie. Są też częścią *Kolekcji II Galerii Arsenał* w Białymstoku i regularnie uczestniczą w wystawach w Polsce i za granicą. W swojej twórczości Kadyrova skupia się na lokalnych kontekstach i interakcjach między ludźmi a ich otoczeniem. Od początku pełnoskalowej inwazji pozostaje w Ukrainie, ponieważ nie wyobraża sobie, jak mogłaby opowiadać o wojnie, która od 2022 roku jest głównym tematem jej prac, nie będąc na miejscu.

PRACE NA WYSTAWIE

PIĘTRO I



PARTER



- 1 **IDP**
(internally displaced person)
[osoba wewnętrznie
przesiedlona]
2024, film dokumentalny, 28'27"
Reżyseria: Zhanna Kadyrova,
Operatorka: Natalka Diachenko
Edycja: Zhanna Kadyrova,
Natalka Diachenko

Film dokumentalny *IDP* opowiada historię ewakuacji rzeźby *Origami* autorstwa Zhanny Kadyrovej, stworzonej w 2019 roku w Parku Jubileuszowym w Pokrowsku w obwodzie donieckim. 30 sierpnia 2024 roku, w czasie wojny, została ona zdemontowana i wywieziona z miasta. Film przedstawia proces demontażu, relacje naocznych świadków oraz symboliczne znaczenie tego wydarzenia, które miało miejsce podczas przymusowej ewakuacji lokalnej ludności. Nie jest to tylko opowieść o rzeźbie — to historia straty, wysiedlenia i wysiłków na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego w czasach wojny.

- 2 **Jeleń origami**
2019, rzeźba, beton zbrojony,
250 x 240 x 100 cm

Jeleń origami to druga praca z serii *Origami*, nawiązującej do demokratycznej formy sztuki, pozwalającej każdemu, kto postępuje zgodnie z instrukcją, krok po kroku, złożyć figurkę z papieru. W *Jeleniu origami* Kadyrova wykorzystuje kompleksową formę, ale nie rezygnuje z podstawowych zasad origami. Rzeźba została zaprojektowana jako cyfrowy model 3D i odlana z betonu. Praca nawiązuje do lokalnych tradycji sztuki ogrodowej, ponieważ wizerunek jelenia jest powszechnie stosowany w parkach i innych obszarach krajobrazowych. Rzeźba została pierwotnie zainstalowana w parku Leontowych w Pokrowsku w obwodzie donieckim.

- 3 **UCHODŹCY**
2022–2025, rośliny,
kasetony świetlne, teksty
Dzięki uprzejmości artystki
i GALLERIA CONTINUA

W przeciwieństwie do wcześniejszych prac, projekt *Uchodźcy* zawiera żywe świadectwa. W ramach tego projektu Kadyrova uratowała rośliny ze zniszczonej infrastruktury publicznej na terenie całej Ukrainy, w tym z bibliotek, szpitali i szkół. Rośliny te, określane jako „uchodźcy”, zostały dosłownie wyrwane z ziemi w strefach dotkniętych katastrofą, aby znaleźć schronienie za granicą. Podróżując wraz z artystką z kraju do kraju, rośliny przechodzą proces uzdrawiania, jednocześnie dając świadectwo własnego przetrwania. Wiele z nich zaginęło, a każdego dnia tracimy kolejne.

Praca ta stanowi przejmującą metaforę wysiedlenia i wytrwałości. Projekt rozszerzył się o serię kasetonów świetlnych, od małych po monumentalne, zawierających fotografie wykonane przez Kadyrovą podczas ratowania roślin. Prezentując te obrazy w kasetonach świetlnych, artystka świadomie umieszcza swoją praktykę w kontekście zachodniej historii sztuki, nawiązując zarówno do tradycji malarstwa martwej natury, jak i współczesnych technik fotograficznych. Ten dualizm podkreśla wzajemne oddziaływanie między ugruntowanymi narracjami historycznymi dotyczącymi sztuki a nagłymi realiami konfliktu.

Teksty na ścianach:

Bohdanivka

Pochodzę z miejscowości Bohdanivka, 20 kilometrów od Kijowa. Przed pełną inwazją Rosji na Ukrainę pracowałam w lokalnej szkole. 8 marca 2022 r. przez miejscowość przejechała kolumna rosyjskich czołgów. Kierowali się w stronę Kijowa, ale nasze wojska ściągnęły ich z powrotem i Rosjanie powrócili do Bohdanivki. Znaleźliśmy się pod okupacją i na linii frontu.

To był straszny czas. Rosjanie utworzyli swoją kwaterę główną i szpital w naszej szkole. W międzyczasie żołnierze wprowadzali się do pustych domów, plądrowali je i przeprowadzali tak zwane „oczyszczanie” wsi. Zabijali mężczyzn podejrzanych o powiązania z ukraińską armią i gwałcili kobiety. 30 marca Rosjanie nagle zaczęli się wycofywać i opuścili wieś. Odchodząc, wysadzili i spalili szkołę. Byłam tam w tym momencie. Nastąpił wybuch i wszystko spowił gęsty dym. Ja i kilka innych osób cudem przeżyliśmy. Jednak większość mieszkańców, którzy byli w szkole, zginęła. Szczątki mojego kolegi leżały obok mnie przez długi czas.

Ocaleni pozostali w budynku wśród ruin. Dopiero 18 października 2022 r., sześć miesięcy później, przyszła kobieta i ewakuowała nas do swojego domu w Kijowie. Byli tam przesiedleńcy z innych regionów, którzy przeżyli walkę.

Kuryliwka

Pochodzimy z Kuryliwki, małej wsi w obwodzie charkowskim, we wschodniej części Ukrainy. Przed wybuchem wojny pracowaliśmy w lokalnym szpitalu. Rosjanie zajęli Kuryliwkę trzy dni po inwazji, 27 lutego 2022 roku.

Przez cały okres okupacji mieszkaliśmy w szpitalu. We wrześniu nasze wojsko rozpoczęło kontrofensywę. Podczas walk o Kuryliwkę budynek szpitala został uszkodzony. Pewnego dnia zawaliła się część ściany i dachu, a wszystkie okna zostały wybite. W momencie ostrzału byliśmy w środku. Słychać było świst pocisków i wybuchy. Spadały na nas odłamki szkła i gruz, a fala uderzeniowa rozrzuciła nas po całym pomieszczeniu. Myśleliśmy, że to nasz ostatni dzień. Wiele osób zostało rannych, ale prawie wszyscy przeżyli.

1 października ukraińskie wojsko wyzwoliło Kuryliwkę. Kilka tygodni później do naszego budynku przyszła kobieta z Kijowa, przywitała się, zrobiła zdjęcia zniszczonych biur i postanowiła nas ewakuować. Wszystko działo się bardzo szybko. Umieszczono nas w ciasnym autobusie, jeden na drugim. Podróżowaliśmy bez wody przez prawie siedem godzin. Do Kijowa dotarliśmy 45 minut przed godziną policyjną. Przekroczyliśmy punkt kontrolny bez czekania w kolejce.

Musieliśmy spędzić noc w autobusie. Spaliśmy dobrze – byliśmy bardzo zmęczeni. Chociaż było chłodno, niektórzy z nas rano bardzo zmarzli.

Następnego dnia umieszczono nas na podwórku domu. Jakiś mężczyzna dał nam wodę. Było ciepło, odpoczywaliśmy, w końcu byliśmy bezpieczni. Słyszeliśmy odgłosy syreny i kilka eksplozji w oddali, ale nie zwracaliśmy na to uwagi. Obiecano nam zakwaterowanie w bardziej komfortowych warunkach w domu. Na początku nie mieliśmy innego wyboru.

Chersoń

Pochodzimy z Chersonia, stolicy obwodu na południu Ukrainy. Pracowaliśmy w bibliotece nazwanej imieniem ukraińskiego pisarza Ołesia Honczara. Jest to piękny, wielopiętrowy budynek nad brzegiem Dniepru.

2 marca 2022 r. Rosjanie zajęli nasze miasto. Powołali administrację okupacyjną, zmuszali lokalnych mieszkańców do współpracy, więzili i torturowali tych, którzy byli za Ukrainą. Ośiem miesięcy później Rosjanie wycofali się na przeciwległy brzeg Dniepru, a Ukraińcy wyzwolili Chersoń. Przed ucieczką rosyjskie wojsko spłądowało magazyn biblioteki i ukradło zabytkowe książki.

Tydzień później, 19 listopada, w pobliżu biblioteki doszło do dwóch potężnych eksplozji. Fala uderzeniowa wybiła okna, zniszczyła sufit i rozrzucała meble po całym budynku. Wielu naszych pracowników zostało rannych. Jak się później dowiedzieliśmy, Rosjanie próbowali trafić w największy w regionie maszt z flagą Ukrainy, który znajduje się obok biblioteki.

W budynku przez długi czas nie było ogrzewania i wielu z nas zmarło. 23 grudnia przyjechała kobieta z Kijowa i ewakuowała część z nas. W autobusie było miejsce tylko dla siedmiu osób.

UCHODŹCY

Na początku 2023 roku wszyscy – uchodźcy z Kuryliwki, Bohdanivki, Chersonia i Charkowa – postanowiliśmy uciec od wojny i wyruszyliśmy do Niemiec. Obiecano nam schronienie w Hanowerze. Przekroczyliśmy granicę potajemnie. Wsiedliśmy do ciężarówki i schowaliśmy się za skrzyniami. Ogromny samochód wypełniony był pudłami. Przed wejściem do środka ostrzeżono nas, że w ciężarówce będzie ciepło, ale nie będzie światła ani wody. Tak też było. Przekraczanie granicy trwało aż trzy dni. Długo staliśmy w miejscu i powoli posuwaliśmy się naprzód o kilka metrów. Według dokumentów w samochodzie nie było żadnych żywych osób, a straż graniczna nas nie zauważyła.

W Hanowerze mieszkaliśmy przez około trzy miesiące w lokalnym muzeum Kunstverein (Hannover Kunstverein). Jednak po upływie terminu naszego pobytu musieliśmy powrócić do Kijowa. Nie wszyscy. Niestety, dwóch z nas nie wytrzymało trudów, zachorowało i zmarło.

W Kijowie nie zostaliśmy długo i znaleźliśmy nową możliwość wyjazdu do bezpiecznych Niemiec, tym razem do Monachium. Z powodu ciągłego przemieszczania się, wielu z nas zachorowało, a w takim stanie nie mieliśmy prawa wjazdu do strefy Schengen. Ale wyrobiono nam fałszywe dokumenty. Były one wystawione na osoby, które na krótko przed wyjazdem zostały zbadane przez specjalistę i otrzymały wszystkie pozwolenia. Po kontroli ciężarówka wraz z nimi udała się do granicy, gdzie oni wysiedli, a my zajęliśmy ich miejsca. Na szczęście straż graniczna nie zauważyła zamiany i przepuściła samochód. W Monachium udzieliło nam schronienia także muzeum Munich Documentation Centre for the History of National Socialism. Pracowaliśmy tam, a w zamian za to dostawaliśmy wodę i nie wyrzucano nas na zimno.

Następnie przenieśliśmy się do Pragi, gdzie początkowo zamieszkaliśmy w zimnym, nieprzystosowanym do tego celu pomieszczeniu. Wielu zachorowało i wyglądało fatalnie. W styczniu 2024 roku wyjechaliśmy stamtąd i zamieszkaliśmy w galerii Rudolfinum (Galerie Rudolfinum), znajdującej się w wielkim pałacu, w którym niegdyś pracował pierwszy prezydent Czech Tomáš Masaryk. Pozwolono nam mieszkać w pokoju, w którym znajdowało się jego biuro. Później ponownie wróciliśmy do Kijowa. W listopadzie 2025 roku część z nas postanowiła ponownie wyjechać z Ukrainy i udała się do Polski. Mieliśmy szczęście, ponieważ w przekroczeniu granicy niespodziewanie pomógł nam litewski dyplomata, który przewiózł nas swoim samochodem. Niestety, nie wszyscy tu dotarli. Trudno było zostawić w niebezpieczeństwie naszych bliskich i przyjaciół, ale byliśmy tak zmęczeni ciągłym zagrożeniem, że postanowiliśmy zabrać ze sobą najmłodszych. Na dwa i pół miesiąca osiedliliśmy się w Białymstoku, w przestronnej sali Galerii Arsenał elektrownia.

Reszta nadal pozostaje w Kijowie, który ostatnio jest często ostrzeliwany. W mieście ciągle wyłączają prąd, nasi bliscy ryzykują, że zimą zostaną bez ogrzewania. Ale stanowczo odmówili wyjazdu, ponieważ zmęczyło ich bycie nikomu niepotrzebnymi obcymi. Ta zima będzie ciężka. Ale mamy nadzieję, że wszyscy przetrwają i znów się spotkamy w spokojnym kraju, który zwyciężył.

juka, 2023, wideo, 03'04"
 Reżyseria: Zhanna Kadyrova
 Operatorka kamery:
 Natalka Diachenko
 Montaż: Zhanna Kadyrova,
 Denis Ruban

Olena Olekhnovych, dyrektorka Departamentu Kultury, Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego miasta Pokrowsk, opowiedziała o swojej juce — roślinie, która towarzyszyła jej i jej rodzinie przez ponad 10 lat i którą musiała oddać, aby ją uratować.

2025, przedmioty, rysunki, wideo

Pisanie z linii frontu nigdy nie było łatwe. „Wszystko w porządku, nie martw się o mnie” brzmi fałszywie, gdy pisze to żołnierz biorący udział w walkach. Jednak uwolnienie się od takich klisz jest równie trudne, ponieważ życie na froncie wymyka się słownemu opisowi. Ostatecznie najważniejsza jest sama wiadomość — sam fakt, że ona jest. List, który swoją obecnością świadczy o tym, że ktoś nadal żyje, może go wysłać. Wystarczy podpisać się imieniem i nazwiskiem lub narysować pierwszą rzecz, która przychodzi do głowy — „odcisnąć” swoje istnienie na kartce papieru. W swoim projekcie *Military mail express* Zhanna Kadyrova pełni rolę listonoszki — dosłownie — przenosząc pocztę od kolumbijskich żołnierzy walczących na Ukrainie z linii frontu do Kolumbii, a konkretnie na Biennale w Medellin. Kadyrova osobiście dostarczała listy i przywoziła odpowiedzi oraz wiadomości wsparcia dla żołnierzy na froncie.

Traktując komunikację jako akt performatywny nierozzerwalnie związany z materialnością i ludzkim ciałem, Kadyrova stworzyła kopertę, która wykracza poza logikę zarówno klasycznego systemu pocztowego, jak i współczesnych platform cyfrowych. Jest to metalowa koperta, zbyt ciężka, aby ją wysłać pocztą, z powierzchnią podziurawioną odłamkami. W środku znajdują się listy od kolumbijskich bojowników z jednostki Guajiro, którzy przyłączyli się do walki Ukrainy przeciwko rosyjskiej agresji. Jednostka nosi imię swojego pierwszego poległego towarzysza. Wśród narodowości reprezentowanych w międzynarodowych brygadach, Kolumbijczycy stanowią jedną z największych grup i ponieśli jedne z największych strat.

W przeciwieństwie do żołnierzy w dawnych wojnach, dzisiejsi bojownicy nie są całkowicie odcięci od społeczeństwa i czasami mają dostęp do Internetu. Jednak takiej komunikacji cyfrowej brakuje „ciała”. Fizyczna forma listu bardziej odpowiada temu, co należy powiedzieć: rosyjska agresja zbrojna nie jest wirtualna; uderza w prawdziwe ciała, dusze i życie — zarówno obrońców, jak i cywilów. Po dwóch tygodniach podróży przez Polskę, Włochy, Hiszpanię i Kolumbię, ciężka metalowa koperta, którą Kadyrova nosi na plecach, pokazuje, jak trudno jest w dzisiejszym zglobalizowanym gospodarczo, ale podzielonym politycznie świecie nadać prawdziwą wagę i uniwersalną ważność wiadomości wysłanej przez tych, którzy walczą z imperializmem. Twórczość Kadyrovej łączy rzeźbiarstwo z nawiązaniem do Mail Art (sztuka poczty), ruchu, który powstał w latach 60. XX wieku z wizją bardziej egalitarnej, transnarodowej twórczości i dystrybucji. Napięcie między uparciem materialną rzeźbą a Mail Art — który z natury flirtuje z dematerializacją — uosabia paradoks tego, jak trudno jest dostarczyć pewne wiadomości, nawet w tak zwanej „erze informacji” XXI wieku.

Wśród nieustannego zalewu danych i wiadomości przypomina nam się, że empatia nie wynika z ilości informacji, ale z subtelnej procesu dzielenia się nimi i umiejętności łączenia ich z własnymi doświadczeniami życiowymi. Jako łączniczka, Kadyrova spotyka na swojej drodze ludzi mieszkających w spokojnych krajach tranzytowych — ludzi, dla których codzienna rzeczywistość wojny wydaje się odległa, ale których pociąga „tajemnica korespondencji”. Zapieczętowana metalowa koperta prowokuje pytania, które już dawno przestali zadawać. W Medellin, gdzie była wystawiana, odwiedzający Biennale zostali zaproszeni do napisania lub narysowania wiadomości dla kolumbijskich żołnierzy służących w armii ukraińskiej. Większość z nich nigdy nie spotkała tych bojowników, ale odzew był ogromny.

Solidarność to przecież gotowość do zaangażowania się — psychicznego, materialnego i fizycznego — nawet jeśli coś nie dotyczy nas bezpośrednio. Napisanie lub narysowanie czegoś odręcznie dla ludzi ryzykujących życie na innym kontynencie jest pierwszym krokiem w kierunku prawdziwej międzynarodowej solidarności. 17 października 2025 r. przedstawiciele kolumbijskich wojowników otrzymali wiadomości od nieznanych im rodaków, osobiście dostarczone przez Zhanne Kadyrovą. Nie minęło dużo czasu od wysłania oryginalnych listów do Kolumbii, ale niektórzy adresaci nigdy nie przeczytali odpowiedzi, ponieważ już nie żyli.

Spokój galerii i obecność odbiorców sztuki współczesnej są tak samo realne jak żołnierze walczący na froncie. Zaprzeczanie istnieniu jednego i skupianie się wyłącznie na drugim jest rodzajem „mentalnej podpory” — odmową zmierzenia się z pełnią rzeczywistości. Przepływ wiadomości między galerią a frontem, zainicjowany przez Kadyrovą, jest nie tylko gestem uczestnictwa i umiejętnością czerpania radości z małych rzeczy, ale także dowodem, że warto utrzymywać stały kontakt z rzeczywistością — że świat sztuki nie powinien stać się „bezpieczną przystanią” dla eskapizmu. Sztuka jest wielowarstwową formą komunikacji między różnymi światami. W tym projekcie Zhanna Kadyrova świadomie wychodzi z roli twórcy, aby podkreślić rolę posłańca — samej koperty i całego niewidzialnego mechanizmu dostarczania i logistyki, który umożliwia komunikację.

W tej nowej pracy Kadyrova łączy wideo, dźwięk i zdjęcia wykonane za pomocą camera obscura z materiałami archiwalnymi. Analizuje konsekwencje zniszczenia przez Rosję w czerwcu 2023 r. tamy w Nowej Kachowce, przeszłość i przyszłość tego regionu, który znalazł się pod wodą zbiornika, oraz zdolność natury do odnowy.

Las był przygotowywany przez dwa lata na IHME Helsinki Commission 2025 i zrealizowany wspólnie z partnerami w Ukrainie: archiwum filmowym Centrum Dowženki w Kijowie, miastem Zaporozże oraz Muzeum Chortyca. Kadyrova otrzymała również pomoc od wielu mieszkańców obwodu zaporoskiego.

Praca Las powstała przy wsparciu
Saastamoinen Foundation, Kone Foundation oraz
Abakanowicz Arts and Cultural Charitable Foundation.

S A A S
T A M O
I S E N
S Ä Ä
T I Ö

KONEEN SÄÄTIÖ

ABAKANOWICZ
Arts and Culture Charitable Foundation

Las

2025, obiekty, teksty,
zdjęcia, wideo

6

Film dokumentalny przedstawia codzienne życie Kadyrovej i jej współpracowników w małej wiosce Berezovo na Zakarpaciu, gdzie uciekli z powodu wojny i ryzyka okupacji Kijowa w marcu 2022 roku. Przed wysłaniem swojej pracy *Palianytsia* na Biennale w Wenecji Zhanna zorganizowała wystawę we wsi, w której wówczas mieszkała, aby ludzie, którzy udzielili jej schronienia, mogli jako pierwsi obejrzeć jej dzieła.

Berezovo

2022, film dokumentalny

7

Artyści Zhanna Kadyrova i Denis Ruban spędzili dwa tygodnie w piwnicy swojego domu, ukrywając się przed atakami rakietowymi i dywersyjnymi grupami wywiadowczymi okupantów, które w tym czasie zalewały przedmieścia Kijowa.

Kiedy niebezpieczeństwo trochę zmalało, postanowili ewakuować się na zachód Ukrainy. Mieszkańcy jednej z wiosek w regionie Zakarpacia udzielili im schronienia w malowniczo położonym domu na wzgórzu, w pobliżu rzeki.

Wykonywanie pracy, którą znasz i kochasz, dla dobra Ukrainy, jest najlepszym, co artysta może zaoferować w warunkach wojny. Tak narodził się projekt *Palianytsia* — seria obiektów wykonanych z kamieni wyrzeźbionych przez górską rzekę.

Palianytsia Kadyrovej

2022, 19'56'', wideo
autorstwa Ivana Sautkina

8

Prace nad serią *ANXIETY* rozpoczęły się pod koniec marca 2022 roku. Chociaż Zhanna ukrywała się przed operacjami wojskowymi w odległym i stosunkowo bezpiecznym miejscu, syreny alarmowe rozbrzmiewały prawie każdego dnia, czasem nawet trzy razy dziennie, stając się motywem przewodnim w życiu wszystkich mieszkańców wsi. Cytowany komunikat ostrzegawczy, wykorzystany w szkicach graficznych lub tradycyjnym hafcie, uosabia wszechobecność stanu niepokoju, w którym żyją wszyscy ludzie pozostający na Ukrainie. Będą oni narażeni na potencjalne niebezpieczeństwo do czasu zakończenia wojny. Nieustannie przypomina nam się, że na Ukrainie nie ma bezpiecznych miejsc.

Prace nad serią trwają; wystawiając ją w różnych krajach, Zhanna zaczęła pracować z materiałami pochodzącymi z tych krajów. Tekst został przetłumaczony na inne języki, przypominając nam, że ta wojna nie jest lokalnym problemem Ukrainy i że istnieje teoretyczne zagrożenie dla każdego cywilizowanego kraju, jeśli rosyjska agresja nie zostanie powstrzymana.

ANXIETY

2022–2025,
haft na tkaninie, rysunek

9

Palianytsia to nazwa ukraińskiego okrągłego chleba pszennego, której rosyjscy okupanci nie potrafią poprawnie wymówić, dlatego służy ona jako hasło lub znak rozpoznawczy wśród Ukraińców. *Palianytsia* to pierwszy projekt, który Zhanna Kadyrova i jej współautor Denis Ruban zrealizowali po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie.

W marcu 2022 roku artyści opuścili swój dom w Kijowie i przenieśli się do Zakarpacia, aby uciec przed ostrzałem. Zwiedzając okolice tego spokojnego miejsca na zachodzie kraju, artyści zauważyli kamienie wygładzone przez nurt rzeki, których kształt przypomina chleb *palianytsia*. To podsunęło im pomysł, aby przekształcić je w symboliczne obiekty artystyczne. Tnąc zebrane kamienie, Kadyrova i Ruban stworzyli tę serię jako symbol ukraińskiego oporu.

Całość dochodów ze sprzedaży tych dzieł sztuki przekazują organizacjom wolontariackim i artystom, którzy wstąpili do sił zbrojnych Ukrainy. Do tej pory zebrano ponad pół miliona Euro.

Palianytsia

2022, obiekty
Dzięki uprzejmości artystki
i GALLERIA CONTINUA

10

Ludzie z Berezowa

2022, rysunki, tusz na papierze

11

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE WYSTAWIE

05.12.2025 (pt.), 18:00

wernisaż

06.12.2025 (sob.), 12:00

oprowadzanie kuratorsko-autorskie

14.12.2025 (niedz.), 11:00

warsztaty origami

22.01.2026 (czw.), 18:00

Spotkanie z Ksenią Malykh i Leonidem Marushchakiem – kuratorami projektu Zhanny Kadyrovej *Gwarancje bezpieczeństwa* na 61. Biennale Sztuki Współczesnej w Wenecji w 2026 roku. Rozmowa o ochronie dziedzictwa kulturowego w warunkach wojny.

13.02.2026 (pt.), 18:00

performans Waldemara Tatarczuka i Aliny Kleytman

SZCZEGÓLNE PODZIĘKOWANIA

Tomas Ivanauskas, Kristina Kisielovate, Leonid Marushchak, Vlad Sharapov, Elisabetta Negroni, GALLERIA CONTINUA

WYSTAWA CZYNNA

wt.–niedz.

10:00–18:00

ostatnie wejście o 17:30

CENY BILETÓW

normalny 8 zł

ulgowy 4 zł

w czwartki wstęp wolny

Galeria honoruje Kartę Dużej Rodziny, Białostocką Kartę Dużej Rodziny oraz Kartę Aktywnego Seniora 60+

Szczegółowy cennik z wykazem zniżek dostępny na: galeria-arsenal.pl/dla-zwiedzajacych

Galeria Arsenal w Białymstoku oferuje wszystkim osobom uchodźczym bezpłatny wstęp na wystawy i wydarzenia. Галерея Арсенал у Білостоці пропонує всім біженцям безкоштовний вхід на виставки та заходи. Галерія Арсенал у Беластоку прапануе ўсім бежанцам бясплатны ўваход на выставы і мерапрыемствы. Arsenal Gallery in Białystok offers free entry to exhibitions and events to all refugee persons.

kuratorka: Monika Szewczyk

koordynacja: Yulia Kostereva

identyfikacja wizualna: Denis Ruban, Katarzyna Dudziec

tłumaczenie z i na angielski: Anna Bergiel, Marlena Zagórska

redakcja i korekta tekstów: Marlena Zagórska

realizacja wystawy: Maciej Zaniewski, Kacper Gorysz, Michał Małeczek, Mateusz Smorczewski, Krzysztof Kazimierski

promocja: Gabriela Owdziej, Piotr Trypus

edukacja: Katarzyna Kida, Justyna Kołodko-Bietkał

osoby opiekujące się wystawą: Maja MacKenzie, Krzysztof Kazimierski, Małgorzata Kopciowska, Tomasz Lelo, Mateusz Smorczewski

miejska instytucja kultury



Galeria Arsenal w Białymstoku

ul. A. Mickiewicza 2, 15–222 Białystok

+48 85 742 03 53

mail@galeria-arsenal.pl

galeria-arsenal.pl

patroni medialni:



BiałystokOnline

S Z U M

